

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

LÓDŹ, ŚRODA 2 MARCA 1949 ROKU

Nr. 59 (1333)

Rośnie opór narodów świata przeciwko agresywnym blokom awanturników wojennych

„Prawda” o montowaniu przez USA paktów atlantyckiego i śródziemnomorskiego

MOSKWA (PAP). W przedglądzie międzynarodowym, dziennik „Prawda” stwierdza, że słynny pakt północno-atlantyczny nie został jeszcze zmontowany i, że toczą się jeszcze zaciete targi między jego przyszłymi partnerami, a już rozpoczęła się gorączkowa działalność wokół nowego bloku agresywnego — paktu śródziemnomorskiego.

W związku z tym nowym zamiarem imperialistów, do Paryża i Londynu udali się pośpiesznie grecki minister

spraw zagranicznych Tsaldaris i jego kolega turecki Sadak.

Niewiadomo jeszcze dotychczas, jakie kraje wejdą w skład bloku śródziemnomorskiego.

Najpierw chodziło o Włochy, Grecję i Turcję, ale reakcyjna prasa amerykańska zażądała także włączenia do bloku Hiszpanii frankistowskiej, krajów arabskich a nawet Iranu.

Dzienniki amerykańskie zaczęły nawet przebąkać o Afganistanie i Pakistanie. Ta swoista geografia imperialistów — pisze „Prawda” — nie powinna nikogo dziwić, bo przecież Turcja miała być wciągnięta do paktu atlantyckiego, chociaż dzieli ją od Atlantyku całe Morze Śródziemne.

W marzeniach imperialistów amerykańskich granice ich imperium ciągną się od

fjordów norweskich do cieśnin dardaneelskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych, idąc śladami Niemiec niemieckich buduje bazy w Hiszpanii frankistowskiej i prowadzi pertraktacje o wydzierżawienie przez Madryt na okres 25-letni wyspy Minorki, przy czym nawet statki hiszpańskie nie będą mogły zawijać do portów tej wyspy bez specjalnego zezwolenia władz amerykańskich.

Bazy swe imperialiści amerykańscy budują także w b. koloniach włoskich — Cyrenajce i Trypolitanii.

Jednakże — pisze w zakończeniu „Prawda” — narody, które mają być wciągnięte do bloku śródziemnomorskiego nie zdradzają dotychczas chęci uzynienia ze swych terytoriów obszarów feudalnych Stanów Zjednoczonych.

Opór przeciwko awanturniczemu planowi amerykańsko-brytyjskim wzrasta z każdym dniem.

Niewątpliwie opór ten będzie wzrastał w dalszym ciągu, ponieważ agresywny charakter polityki amerykańsko-brytyjskiej nie ulega żadnej wątpliwości, a wola walki o pokój i przeciwko podlegaczom wojennym krystalizuje się coraz bardziej.



„Punkt oparcia” marionetkowego rządu Południowej Korei.

Lud brytyjski staje do walki o pokój

Deklaracja Kom. Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN (PAP). Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenum KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwaliło jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko Partii, co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaracja — uważa, że nad szedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnie walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności.

Żadne wysiłki imperialistów nie zdołają powstrzymać pochodu sił pokoju i demokracji.

Podkreślając pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcję zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaracja — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno-atlantycznego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu bomby atomowej.

Deklaracja wzywa całą brytyjską klasę robotniczą do walki przeciwko polityce zamrażania plac robotniczych i o zmniejszenie nadmiernych zysków kapitalistów, jak również o realizację programu budowy mieszkań i rozwoju świadczeń społecznych.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad, sekretarz generalny Partii Harry Pollitt stwierdził, że program partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który, wybuchając w Ameryce, pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

Obrady krajowego zjazdu metalowców

Tow. Cwik omawia główne zadania stojące przed Zw. Zawodowymi w ramach planu 6-letniego

CHORZÓW (PAP). W pierwszym dniu zjazdu, w godzinach popołudniowych referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Cwik.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Cwik poruszył zagadnienia, związane z pracami Związku na nowym etapie, zapoczątkowanym przez „Kongres Zjednoczeniowy”. Mówiąc o łączności z masami, tow. Cwik wskazał na konieczność skorygowania dotychczasowego stosunku ogniw związkowych do szerokiej mas bezpartyjnych. Między robotnikami bezpartyjnymi i partyjnymi w łonie Związku Zawodowego — stwierdza mówca — zaistnieć powinna atmosfera wzajemnego zaufania.

Przystępując do omówienia roli związków zawodowych w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i w pracach nad przygotowaniem wykonania planu 6-letniego, mówca podkreślił wielkie znaczenie współzawodnictwa pracy.

Mówca wysuwa dwa najważniejsze zagadnienia, mające przy czynić się do zrealizowania powziętych zobowiązań: kształtowanie socjalistycznego stosunku do produkcji i szeroko zakrojone akcje oszczędnościową w przemyśle.

W drugim dniu obrad przemówił na wstępie delegat Wolnej Grecji Vassos Georgiu i przedstawiciel Związku Zawodowego

Proces współników

kardynała Mindszenty'ego BUDAPEST (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm. przed Trybunałem Ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe.

W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych Boka — kassjera arcybiskupstwa który miał również pod opieką prywatną kasę Mindszenty'ego.

Oskarżony przyznał, że za pośrednictwem siostr misjonerek przekazał za granicę 2,500 dolarów, oraz że otrzymał od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów przekazał Mihalovicsowi,

Metalowców węgierskich Szabo Laszlo.

Zebrań przyjął przemówienia gości zagranicznych burzliwymi oklaskami na cześć solidarności międzynarodowej.

Depesza do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„Uczestnicy Drugiego Krajowego Walnego Zjazdu delegatów Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, obradujący w dniach 26 — 28 lutego 1949 r. w Chorzowie, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania, przyrzekając wyłożoną pracą przekuć w czyn postanowienia Kongresu Zjednoczeniowego, pogłębiać zdobyte mas pracujących, wytrwale i nieustępliwie budować państwo socjalistyczne, państwo postępu i sprawiedliwości społecznej.

Trzy wyroki śmierci w procesie bandy NSZ i zbrodniczych księży

WARSZAWA, (PAP) Dnia 23 lutego Rejonowy Sąd Wojewódzki w Warszawie, rozpoznawszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ub. roku w woj. warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Lubiąskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

CZESŁAW GALAZKA, EDWARD MARKOSIK, oraz JÓZEF LUKASIEWICZ — skazani zostali na karę śmierci, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i z przypadkiem całego mienia, a rzecz skarbu państwa.

KS. KAZIMIERZ FERTAK skazany został — na karę 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i z przypadkiem mienia.

CZESŁAW GRZYWACZ, skazany został na karę 13 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, i z konfiskatą mienia.

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag” przynosi dalsze szczegóły masowej demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób. 27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej masywny udział.

Liczni mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i poparli zamiar rządu przyłączenia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwalono rezolucję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie gdy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemów dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzić musi politykę zagraniczną, opartą na wspól-

pracy ze wszystkimi milującymi się pokojem narodami.

W najbliższy piątek odbędzie się dyskusja nad polityką zagraniczną w parlamencie norweskim.

Masowe demonstracje w Oslo przeciw paktowi atlantyckiemu

Lud norweski za przymierzem ze Związkiem Radzieckim

Zwycęstwa powstańców w Burmie

Karenie nie chcą być narzędziem intryg brytyjskich i walczą wspólnie z ludem przeciwko rządowi i kolonistom

SINGAPORE (PAP). Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy, Rangun, wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną, w jakiej znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zaciete walki.

Wojska rządowe wykazują nri kłą ochotę do walki i nie zdołali one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy.

Pułk rządowy, złożony z żołnierzy plemienia Karenów, zbuntował się i przeszedł w mieście Promie w pełnym uposażeniu na stronę powstańców.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie.

Anglicy wykorzystali Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeskim, który zamierzał przejść za odszkodowaniem majątek brytyjski.

Karenie nie dali się jednak użyć do swej rozgrywki z rządem burmeskim, który zamierzał przejść za odszkodowaniem majątek brytyjski.

Ambasador brytyjski w Burmie — Bowker wydał specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy” w kraju.

Utraciwszy Karenów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie.

Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

Wielka obniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA, (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Ra-

dzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku. Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje: chleb, mąkę, zboże, masło, obuwie, konfekcję i inne towary.

Sukcesy

przemysłu motoryzacyjnego

Naczelny dyrektor przemysłu motoryzacyjnego inż. Marian Wakalski oświadczył, w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, m. in.:

Tegoroczna produkcja obejmie: samochody ciężarowe całkowicie polskiej konstrukcji Star-20, (1200 sztuk w roku bieżącym), traktory „Ursus”-45 (250 sztuk miesięcznie), motocykle, rowery, przyczepy do samochodów, motopompy i części zamienne do samochodów i traktorów.

Seryjna produkcja samochodów osobowych rozpoczą się w roku 1952 i w końcowym etapie planu 6-letniego wyniesie 10.000 sztuk rocznie.

Wykonywane są kapitalne remonty kilkunastu typów wozów wraz z dorabianiem brakujących części zamiennych. Przewidziana jest również budowa nowego, wielkiego zakładu remontowego oraz uruchomienie drugiego, znajdującego się obecnie w odbudowie.

Plan 6-letni przewiduje osiągnięcie samowystarczalności w zaopatrzeniu kraju w sprzęt motoryzacyjny, prawie we wszystkich dziedzinach tej gałęzi produkcji.

Stan wyjątkowy w Iranie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe.

III dzień obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” w Brukseli

Churchill wciąga hitlerowców do współpracy

Belgijczycy protestują przeciwko prowokacjom podżegaczy wojennych i manifestują na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim



Podżegacz wojenny Nr 1 — Winston Churchill

BRUKSELA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Churchill i premier belgijski Spaak w stolicy Belgii w trzecim dniu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” — zamienili się w wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału połączonych Niemiec i wobec tego należy zapomnieć Niemcom ich zbrodnie”.

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec Zachodnich. Wokół budynku gieldy, w którym odbywał się wiec, zgromadzone były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Organizacja belgijskiego ruchu oporu „Front d'Independence” (Front Niepodległości), Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaźni belgijsko-radzieckiej, oraz Związek Kobiet Belgijskich ogłosiły w prasie protest przeciwko antypokojowemu charakterowi obrad „kongresu jedności europejskiej”.

Komunikat

Wydział Organizacyjny Komitetu Łódzkiego ZPPR zawiadamia wszystkich członków partii, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy i nie zostali zarejestrowani w swych podstawowych organizacjach partyjnych, o obowiązku zgłoszenia się w swych komitetach dzielnicowych do dnia 3 marca 1949 roku dla dokonania rejestracji.

KOMITET ŁÓDZKI
Wydział Organizacyjny

skiej”, oraz udziałowi w obradach hitlerowskich Niemiec. Belgijscy organizacje zawodowe, oraz robotnicze także ogłosiły protesty przeciwko antypokojowemu charakterowi kongresu.

Deputowany socjalistyczny Max Buset, omawiając zorganizowany przez Churchilla i Spaaka „Kongres Jedności Europejskiej” stwierdził m. in., że „ci, którzy pod płaszczykiem demagogicznych frazesów o obronie

kultury zachodniej usiłują stworzyć blok antypokojowy, mający na celu odrodzenie chylącego się ku upadkowi ustroju kapitalistycznego, prowadzą świat do nowych konfliktów i nieszcześć”.

Serdeczne spotkanie chłopów polskich z przodownikami rolnictwa ukraińskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej USSR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopów, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski, z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem Korotczenko na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP (b) U z sekretarzem Chruszczowem na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, w tej liczbie Aleksander Korniejczuk i inni.

„Jesteśmy wzruszeni, że możemy liczyć na pomoc sąsiadów, którzy z nami o miedzę chłopów ukraińskich, którzy osiągnęli tryk wspaniałe sukcesy w budownictwie Socjalizmu” — mówił przedstawiciel chłopów polskich.

Krwawy zbir Murat-Małolepszy i jego trzej wspólnicy w sutannach staną dziś przed Sądem Rejonowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczyna się proces przywódcy bandy faszystowsko - kryminalnej, heroldem Murat-Małolepszy, pseudonim „Murat”.

Specjalną rolę w tej bandzie odgrywał trzej księża, o których wspomnieliśmy wyżej. Tak na przykład ksiądz Marian Łosós ze wsi Szynkielów, w powiecie wieluńskim, był swego rodzaju duchowym mentorem szajki Murata. On to w chwili wydania przez państwo ustawy o amnestii powstrzymał bandytów od ujawnienia się i od powrotu do normalnej pracy.

scowy nauczyciel — ob. Antoni Praszczka. Nauczyciel Antoni Praszczka, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek który nigdy nie należał do żadnej partii — był jednak demokratą z przekonania i kierował lokalną organizacją „Służba Polsce”.

Opiekunami i protektorami tej zbrodniczej szajki byli trzej księża — ksiądz Marian Łosós, ksiądz Wacław Ortowski i ksiądz Stefan Faryś. Banda Murata składała się z niedobitków rozgromionej uprzednio bandy Warszycza. Grasowała ona na terenie powiatu wieluńskiego, sieradzkiego, a od czasu do czasu robiła wypadki i w inne powiaty naszego województwa.

Podobną rolę w stosunku do tej szajki odgrywał i ksiądz Stefan Faryś, proboszcz ze wsi Ostrowski. Pozostawał on również w ścisłym kontakcie z bandą Murata i parokrotnie udzielał błogosławieństwa Muratowi i członkom jego szajki, gdy szli zabić, grabić i terroryzować biednych chłopów, którzy z tych czynów wzięli nie podobali się proboszczowi.

Ofiarą pracy ob. Antoniego Praszczki nad podniesieniem oświaty wsi, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej nie podobala się księdzu proboszczowi, podobnie jak i zachowaniu jego nauczyciela — ob. Praszczkowi, która, podzielała poglądy demokratyczne swego męża — nie ulegała woli księdza. Był prawdopodobnie jeszcze inny powód nienależytego do ob. Praszczkowi, natury bardziej osobistej...

W długim łańcuchu zbrodni szajki Murata powtarzają się wciąż napady na ludność wiejską, grabieże i rabunki, a także szereg zabójstw popełnionych na chłopach małych i średniorolnych, robotnikach i pracownikach państwowych, zwłaszcza na ludziach o poglądach demokratycznych. Wśród kilkudziesięciu osób zamordowanych przez bandytów — znajdowało się trzech członków Stronnictwa Ludowego, sześciu członków byłej PPR, w tym jedna kobieta, oraz wielu bezpartyjnych chłopów i robotników, znanych ze swych poglądów demokratycznych.

Najbardziej perfidną i podłą rolę odegrał w obecnej sprawie wspomniany już ks. Łosós oraz ksiądz proboszcz Ortowski. Księdzu Ortowskiemu nie podobał się młody Murat wykonał zlecenie księ-

I oto wiosną 1948 roku na plebanii w Szynkielowie doszło do niesłychanego porozumienia między księdzem proboszczem Ortowskim, a księdzem proboszczem Łososem, — głównym protektorem bandy Murata. Na podstawie tego porozumienia ksiądz Łosós przyrzekł księdzu Ortowskiemu „sprzątnąć” niewygodnego księdzu Ortowskiemu małżeństwo Praszczkowskich. Ksiądz Łosós przyrzeczenia swego dotrzymał i polecił Muratowi wykonać wyrok śmierci sądu kapturkowego z plebanii w Szynkielowie na małżonkach Praszczkowskich.

Akcja siewna i zalesianie nieużytków tematem obrad plenarnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu zostały omówione m. innymi, zadania województwa w związku ze zbliżającym się okresem wiosennej akcji siewnej, oraz zalesiania nieużytków. Zagadnienia te zreferował w obszernym referacie tow. Bukowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rolnej. W rb. obszar siewny województwa łódzkiego wynosi 1.180 tys. ha, czyli o 900 ha więcej niż w r. ubiegłym.

ne, oraz wysoko gatunkowe na siana kwalifikowane. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło dla województwa łódzkiego 34.612 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, które zostaną rozprzeznane w pierwszym rzędzie wśród chłopów małych i średniorolnych, którym na ten cel przyznano kredyty o łącznej wysokości 50 milionów złotych. Kredyty w wysokości 10 milionów złotych przyznano również na zakup nasion kwalifikowanych, których na akcję siewną przeznaczono 1425 ton. Zbyt mała ilość osrodków maszynowych, oraz brak zwierząt pociągowych, jaki daje się odczuwać u małych i średniorolnych, zmusza do pełnego wykorzystania wszystkich rezerw pociągowych oraz sprzętu. Będzie to możliwe jedynie przez sprawne przeprowadzenie pomocy sąsiedzkiej i uniknięcie zeszlizoczoonych błędów na tym odcinku. Odpowiedni plan, jaki został opracowany w związku z tym pozwala mieć nadzieję, że tegoroczna akcja siewna będzie przeprowadzona należyście, a ilość zakontraktowanych ha zbóż, oraz roślin, nie tylko że zostanie osiągnięta, ale nawet znacznie przekroczona.

Z Zakopanego donoszą...

Zakopanym śnieżna

utrudnia konkurencję zjazdowców Zakopane (obsł. wł.) Wczoraj w Zakopanem, w ramach międzynarodowych zawodów „O Puchar Tatry” odbyły się biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn. Start znajdował się na Kasprowym Wierchu, meta na Kalatówkach. Warunki, w jakich się odbył zjazd mężczyzn były b. ciężkie, gdyż szalała zamieć śnieżna.

W biegu zjazdowym kobiet na starcie stanęło 22 zawodniczki, bieg wygrała Czeszka Moserowa w czasie 3:02, min. przed Holandową (CSR) — 3:07, i Polką Kodelską. W biegu mężczyzn komlisa sędziowska na pierwszym miejscu sklasyfikowała Dziedzica (Polska), a drugim Dłmitrowa (Bułgaria), a na trzecim Szyndlera (Polska).

Zebrańie

prezydencjonalnych i sekretarzy Rad Zakładowych Związek Zaw. Prac. Przem. Włók. Oddział Nr 2 Dziewiarzsko - Pończosznicy, przypomniał na wszystkich przewodniczącym i sekretarzom Rad Zakładowych, że w dniu 3 marca o godz. 15-tej w świetlicy centralnej przy ul. Kilińskie-go 145 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych. Obecność obowiązkowa.

W. Ażdew

Daleko od Moskwy

— Cóż tak zdenerwowaliście się Anatoli Sergejewiczu? — pokojowo przemówił Fursov. — Czy nie mogę mieć swego zdania, które wolno mi wypowiedzieć kiedy zechcę. Ale proszę na Boga się nie gniewać, gdyż ja w ogóle nie mam zamiaru się z wami kłócić.

— A ja nie mam zamiaru przeproszać się z wami i będę prosił głównego inżyniera i naczelnika oddziału ażeby zwolnił nas od waszego dwulicowego udziału w pracy nad projektem.

— Słusznie! On dwadzieścia razy dziennie biega do Grubskiego. Niech zupełnie przejdzie do niego! — podał głos Pietka. Siedząc przy swoim stole technik z oburzeniem słuchał Fursowa i był zadowolony, że Kobzow dał mu należytą odprawę.

Póki jego współpracownicy sprzeczali się Aleksy w rozmównicy prowadził rozmowy z poszczególnymi punktami. Traktorzysta Silin zawezwał go, aby mu powiedzieć, że pomyślał wraz ze swoim „slimakiem” dobrnął do drugiego punktu i pytał, czy ma prawo zatrzymać się na punktach, jeśli tam zwracają się do niego o pomoc, czy też nie zwracać na nic uwagi i dążyć jedynie naprzód do cieśniny. Na drugim punkcie prosił go o pomoc w wykończeniu maszyny do oczyszczania dróg i sprawdzenie dwóch zepsutych traktorów.

— Poza tym mam jeszcze osobistą sprawę, mówię uczciwie — wyszeptał Silin. — Tu w pobliżu znajduje się tartak, gdzie dotychczas pracowałem i gdzie obec-

nie żona moja jako traktorzystka zastępuje mnie; chciałem z nią omówić pewną ważną sprawę.

— Uważam, że powinniście obowiązkowo zatrzymać się na punktach, szczególnie jeśli wasza pomoc jest potrzebna — mówił Aleksy. — Ale nie pozostawajcie tam zbyt długo. Do ważnych rodzinnych zaś spraw nie wtrącam się. Jeśli trzeba będzie z żoną omówić ważną sprawę — omawiajcie sobie na zdrowie.

Ktoś się roześmiał na linii, Silinowi wydało się, że Kowszow śmieje się z niego.

— Proszę nie myśleć, że mam w głowie jakieś głupstwa — słychać było jego głos. — Chcę z nią pomówić, aby odłożone pieniądze ofiarować na czolg... Może nawet starczy na cały czolg.

Ktoś przysłuchujący się ich rozmowie nawet gwizdnął. — Dobrze towarzysz Silin. Ani ja, ani towarzysz Filimonow nie mamy wątpliwości co do waszej sumiennosci. Działajcie według własnej inicjatywy, zależnie od konieczności. Co zaś dotyczy czolgu — najzupełniej aprobuję i mogę nawet trochę dodać pieniędzy, jeśli wam nie starczy...

— Rozmowę z Aleksym przez selektor kontynuował Melnikow. Pytał:

— Czy otrzymałeś mój projekt?

— Nie. Cóż to za projekt?

— Wypowiedziałem w nim jedną myśl. Może nasunie wam pomysł co do tego, jak przekopać w cieśninie rów.

— Twój projekt będzie wędrował tu przez trzy lata. Powiedź mi w dwóch słowach co wymyśliłeś.

— Pierwsze stadium robót — to obnażenie dna cieśniny, — krzyknął Melnikow. — Można to osiągnąć przez stosowanie stopniowego zamrażania wody. W trakcie zamrażania wody lód zostaje usunięty i stonniow w lo-

dzie tworzy się korytarz. Kiedy zaś ukaże się wreszcie dno, to następuje drugie stadium robót — kopanie rowu jakimś mechanicznym sposobem.

Aleksy milczał obmyślając propozycję.

— Halo, towarzysz Kowszow, gdzie żeś się podział? — krzyknął Melnikow.

— Nigdzie! Rozmyślałem nad wartością twojego pomysłu. Nie bardzo mi się podoba.

— Dlaczego?

— Tego rodzaju zamrażaniem można przejść niewielką rzekę, my zaś musimy dać sobie radę z dwunastokilometrową cieśniną. Propozycję twoją oczywiście będziemy roztrząsać, kiedy otrzymamy ją na piśmie. Wypowiadam ci tylko pierwsze wrażenie.

...Sprawy napływały bez przerwy. Aleksy zamierzał napisać artykuł do gazety ale przeszkodziło mu przyjęcie Greczki.

Kierownik wydziału planowania nie umiał długo się gniewać i już zapominał o porannych nieprzyjemnościach w czasie odbywania ćwiczeń przysposobienia wojskowego.

— Batmanow zawezwał nas, pytał gdzie odpowiedź na depeszę z ministerstwa i rozkaz o organizacji robót zimowych. Kłął i kazał natychmiast przyjść...

Wspólnie wysłali do ministerstwa długą depeszę, którą Greczkin zredagował na brudno. Następnie przejrzyli obliczenia zasobów jakimi dysponują na prowadzenie robót zimowych, omówili treść rozkazu. Od prac tych oderwał ich telefon — naczelnik budowy wzywał ich znowu do siebie. U Batmanowa siedział Beridze i usiłował coś wyliczać na papierku pykając fajeczkę. Wasyli Maksymowicz przejrzał depeszę, podpisał ją i z zaskiwaniem patrzył na inżyniera i Greczki.

Pracujemy nad planem oszczędnościowym

Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 walczą z marnotrawstwem

Sprawa planu oszczędnościowego przestała już być zagadnieniem, opracowywanym na szczeblu ministerstwa czy centralnych zarządów. Zeszła w dół, w teren, do fabryk. I tu wielkie zamierzenia rządu w dziedzinie oszczędności przekute zostają w czyn.

Właśnie zastajemy dyrekcję PZPB Nr 4 pogrążoną w pracach nad planem oszczędnościowym. Plan nie jest jeszcze gotów — choć termin jego złożenia upływa dziś. Ale cóż — fabryka jest kombinatem, składającym się z kilku oddziałów i kierownictwo nie zdolało jeszcze uchwycić wszystkich elementów.

Co jednak zrobiono w tym kierunku?

NARADY MASOWE

Odbły się dwie sztabowe narady, poświęcone sprawie oszczędności. Objęły one dyrekcję, kierowników wydziałów i oddziałów produkcyjnych. Wszyscy odpowiedzialni pracownicy złożyli po tych naradach komisarzowi oszczędnościowemu odpowiednie wnioski.

Dyrektor administracyjno-handlowy odbył zebranie z pracownikami transportu, którzy wysunęli projekty co do racjonalnego użytkowania transportu, zmniejszenia zużycia środków pędnych i smarów (drogą stosowania w odpowiednim czasie remontów oraz drogą zastosowania przyczep do samochodów ciężarowych).

W naradzie oddziałowej organizacji partyjnej oddziału w ulicy Dowborczyków, poświęconej sprawie planu oszczędnościowego, wzięło udział około 300 towarzyszy. W dyskusji nad referatem dyrektora naczelnego, tow. Owczarka, wypowiedziało się kilkunastu mówców, którzy domagali się wykorzystania dwóch usprawnień, zaproponowanych przez pracowników zakładów (zastępowanie drewnianych chomatek do bijaków i ulepszenia wieższaków do nicielnicy).

Projekty tych korzystnych usprawnień zostały przez dyrekcję branzową odrzucone. Obecnie powołano do życia nową fabryczną Komisję Usprawnień, która ma te i inne pomysły raz jeszcze sprawdzić w praktyce. Mówcy poruszyli również szereg innych spraw, jak np. niedbały stosunek do surowca, odpadków, jakości itp.

Odbły się również zebranie młodzieży oddziału z ul. Dowborczyków, poświęcone sprawie planu oszczędnościowego. Miało to szczególne wielkie znaczenie, ponieważ młodzież robotnicza często nie doceniająca znaczenia walki z marnotrawstwem. Odbły się również ostatnio narada techniczna, w której uczestniczyło około 160 osób. Wzięła w niej także udział grupa tkaczy i prądek, wysuwając wiele krytycznych uwag pod adresem niektórych majstrów i kierowników. Wkrótce zwolane zostaną zebrania partyjne w pozostałych oddziałach oraz ogólne zebrania robotnicze, poświęcone sprawie oszczędności.

MOŻLIWOŚCI I REZERWY

Mimo tych wszystkich pozytywnych objawów wydaje się, że sprawa oszczędności do tej pory nie jest ujmowana przez kierownictwo dostatecznie szeroko. Nie wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już ujawnione, nie wszystkie rezerwy są już wyzyskane.

NIEKTÓRYCH SUROWCÓW WYSTARCZY NA... 30 LAT

A więc na przykład magazyny fabryczne zapelnione są rozmaitymi artykułami, których fabryce przy normalnym zużyciu mogło by wystarczyć na 30 lat. Niektórych z posiadanych artykułów fabryka w ogóle nie potrzebuje. Wskutek zmiany planu asortymentowego fabryka musiała zamówić nowe barwniki. Stare barwniki, zapotrzebowane uprzednio do realizacji pierwotnego planu, okazały się więc zbędne. I oto setki kilogramów drogocennych barwników, takich jak brunał siarkowy, chlorantyn 3 RLL, zie-

leń kresytonowa itp. leżą w magazynach zupełnie bezużytecznie, ograniczając środki obrotowe przedsiębiorstwa. W dodatku barwniki te są niewątpliwie potrzebne w innych przedsiębiorstwach, odczuwających trudności z powodu ich braku.

Wiele artykułów chemicznych leży również od dłuższego czasu bez żadnej korzyści. Do nich należą między innymi siarczan miedzi (2.400 kg), dekstryna żółta i biała oraz wiele innych, deficytowych często artykułów. Szereg artykułów, jak na przykład acetyna, asolan, butoksyn itp. itd. pochodzi jeszcze z rezerwanów polnieckich i Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, nieraz marnowana, nie zajął się upłynięciem tych towarów. Obok tego leżą w magazynach pewne ilości cewek nieużytecznych w przemyśle bawełnianym, ale potrzebnych na przykład w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym. Ciężko na bilansie fabryki tkalnina oponowa, 1.800 m. pasów parcianych, niektóre rodzaje biegnący itp.

ODPADKI

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa odpadków. 180 ton odpadków bawełnianych leży w magazynach i na podwórzu, gdzie narażone są na zniszczenie wskutek zmian atmosferycznych i na niebezpieczeństwo pożaru. Sortownia Nr 3 Centrali Odpadków miała odebrać pewne ilości jeszcze w połowie stycznia. Do dnia dzisiejszego to nie nastąpiło.

WALKA O WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ

Co się tyczy racjonalnego wykorzystania surowców, to warto podkreślić, że wyprzed osiągnął w styczniu br. 89,6 procent wobec 87 procent zaplanowanych przez dyrekcję. Mimo, że pod tym względem lepiej się dzieje w PZPB Nr 4, aniżeli w niektórych innych fabrykach, sądzić, że i tu kryją się jeszcze pewne rezerwy oszczędnościowe. Odsetek odpadków bezwartościowych w przedziałach zmniejszył się w ciągu roku z 3,57 procent do 0,53, co jest ogromnym osiągnięciem załogi, a odsetek odpadków w tkalni zmalał w tym samym czasie z 4,8 procent do 4,2 proc. Mimo to można będzie w przyszłości i na tym polu zyskać dalsze oszczędności.

Jakość wyrobów PZPB Nr 4 należy do najlepszych w przemyśle bawełnianym. I to jest wielkim osiągnięciem załogi i kierownictwa zakładów. Ale szkoda, że dyrekcja nie obliczyła sobie jeszcze, ile traci co miesiąc wskutek zakwalifikowania pewnej części produkcji do gatunku drugiego i braku. Gdyby dyrekcja miała te

cyfry w ręku, mogłaby planować oszczędności i na tym, tak ważnym odcinku.

Za wcześniej jeszcze oceniać plan oszczędnościowy PZPB Nr 4 — gdyż nie jest on (nieestety) jeszcze gotów. Należałoby jednak wyrazić nadzieję, że kierownictwo uwzględni

w nim wszystkie, absolutnie wszystkie istniejące rezerwy i możliwości oszczędnościowe jak również, że w pracach przy konstrukcji tego planu, podobnie, jak i w jego realizacji, brać będzie udział cała załoga.

W. Lemieź

10 rocznica zgonu Nadzieży Krupskiej

W dniu 27 lutego minęła 10-ta rocznica śmierci wybitnej działaczki rewolucyjnej, żony Włodzimierza Lenina — Nadzieży Krupskiej. Prasa radziecka zamieściła szereg artykułów, poświęconych świetlanej pamięci Krupskiej, podkreślając jej zasługi wobec partii bolszewickiej oraz jej szeroką działalność pedagogiczną, której poświęciła zwycięstwo rewolucji.

„W roku 1890 — pisze „Komsomolska Prawda” — młodziutka nauczycielka ludowa Krupska staje się plomienią propagatorką marksizmu. Brała ona czynny udział w działalności Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej, zorganizowanego przez Lenina i wkrótce stała się jego najbliższą pomocnicą i przyjaciółką. Lenin i Krupska wspólnie prowadzili pracę rewolucyjną, dzielili radości i zwycięstwa i gorzkie niepowodzenia, wspólnie znosili cierpienia i wygnania.

Krupska organizowała konspiracyjne transporty literatury, przesyłała wytyczne i instrukcje Lenina do organizacji partyjnych w okresach, gdy znajdował się on w carskim więzieniu, na zesłaniu lub na emigracji. Pracowała ona jako sekretarka w redakcjach pism bolszewickich „Iskra”, „W pieriod” i „Proletariusz”. Rozpocząwszy swą działalność rewolucyjną jako nauczycielka szkoły robotniczej, Krupska zakończyła ją na stanowisku zastępcy komisarza ludowego oświaty.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niewłaściwy stosunek do młodzieży

Koło ZMP powstało w naszej fabryce z połączenia kół ZWM i OM TUR i liczy około stu członków. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi, choć wielu już spośród nich próbowało przymusowej pracy w Niem-

zech. Duży odsetek stanowią przyjeźdźni spoza Łodzi.

Nie zrażając się trudnościami, pracujemy usilnie nad podniesieniem naszego poziomu ideologicznego i pogłębieniem świadomości klasowej. Pomaga nam w

tym wydatnie tak organizacja partyjna, jak i Rada Zakładowa. Tylko że strony Dyrekcji nie możemy doczekać się żadnej pomocy. Dyrekcja interesuje się młodzieżą tylko od strony produkcji, a i to niewłaściwie. Ciągłe tylko słyszymy słowa krytyki.

Utarło się u nas powiedzenie, że młodzież nie umie pracować. Ze twierdzenie to jest niesłuszne świadczy fakt, że wśród przelotnie przyjeżdżających do 170 procent normy. Prawda, nie wszyscy osiągają takie wyniki, ale przecież i nie wszyscy star-

si robotnicy przekraczają normy.

Jeżeli wśród młodzieźców jest większy procent pracujących źle niż wśród starszych, to fakt ten dowodzi, iż młodzież mało się kierownictwo interesuje. Skąd ma nabyć doświadczenie młody robotnik, jeśli nie podzieli się z nim swoim doświadczeniem majster, kierownik, czy instruktor?

Ciągłe besztanie, to nie jest system wychowawczy. Do młodzieży trzeba umiejętnie podchodzić, trzeba ją uczyć, a dopiero wtedy żądać od niej wyczynów.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4 Dowborczyków 30-34 Kłodzki Zdz.

Od naszych korespondentów wiejskich

W Bełzacie uczą się synowie małorolnych chłopów

Opodal Piotrkowa, w dawnej siedzibie obszarnika w Bełzacie, został zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 6-ty miesięczny kurs dla instruktorów rolnych. Słuchacze kursu w liczbie 41 osób to synowie małorolnych chłopów z województwa łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Na kursie tym zdobędą oni wiedzę rolniczą, a po otrzymaniu dyplomów pójdą na wieś, by wziąć czynny udział w przebudowie gospodarki rolnej naszego kraju.

Obok godzin przeznaczonych wyłącznie na naukę, dużo czasu poświęca się rozrywkom kulturalnym. Kursanci w swobodny sposób w czasie i w świętych dniach własnej, jak też i w święta wiejskich organizują wieczorki połączone z wykładami referatami, przeprowadzają dyskusje i pogadanki na tematy polityczne i społeczne. A poza tym uczniowie z kursu biorą żywy udział w pracy społecznej na wsi. Koło PZPR liczy 23 członków pracuje nad szkoleniem ideologicznym zarówno słuchaczy kursu jak i okolicznej ludności wiejskiej. Ekwipunek koła ZMP, do którego należą wszyscy słuchacze kursu organizuje nowe koła na terenie gminy przy czym trzeba dać, że do tej pory założono już 8 nowych kół wiejskich ZMP.

W okresie wyborów do kół gromadzkich ZMP kursanci obywateli poszczególnych kół głoszącej obszerne referaty na temat szkolenia ideologicznego młodzieży. Oprócz tego słuchacze kursu samorzutnie w dniu 13 i 14 lutego przeprowadzili szeroką akcję uświadamiającą wszystkich rolników powiatu o wielkim znaczeniu hodowli. Kursanci w 9-ciu gminach obwodowych 50 najodleglejszych gromad, zdobywając sobie pełne zrozumienie chłopów w akcji „P” czego dowodem jest zebranie przez kursantów 465 oświadczeń zgłoszeń do kontraktacji świń.

Jak więc widzimy słuchacze kursu pomimo trudnych warunków (nie odpowiedniego jeszcze pomieszczenia kursu), mimo nawalu nauki objętej programem, już dzisiaj zabrali się rzeźbić do roboty i jako przyszłych instruktorów rolni są przykładem wzorowej pracy.

Kiwak Jan e Bełzacie

Bezradna Rada

Dnia 20-go lutego odbyło się zebranie załogi bawełnianej „dziewiątki” z porządkiem dziennym przewidującym sprawozdanie Rady Zakładowej. Złożył je sekretarz Rady, tow. Landowski.

Sprawozdanie było krótkie — nie ma czym pochwalić się naszej Radzie Zakładowej. Ocenę jej pracy dali sami robotnicy, ostro krytykując pracę towarzyszy z Rady, niedostrzegających tego, co się wokół nich dzieje. A dzieje się bardzo wiele złego. Majstrowie nie współpracują z sobą i cierpi na tym załoga. Również brak jest współpracy między przedkami i pomagaczkami — cierpi na tym produkcja. Wydajność pracy i jakość produkcji przedstawia wiele do życzenia.

Są to sprawy, które powinny obchodzić Radę Zakładową. W rzeczywistości jednak nikt z radnych nie interesuje się nimi. I dlatego nasza Rada nie posiada

żadnego autorytetu wśród załogi. Dowodem tego jest choćby opisywane zebranie. Miało się ono odbyć 13 lutego. Cóż, kiedy nikt się nie stawił na zebranie — nawet sami radni. A jak wyglądało zebranie w dniu 20-go lutego? Na ogólną liczbę zatrudnionych w naszych zakładach — 3.341 przybyło zaledwie 90 osób. Jasne, że w ten sposób robotnicy wyrazili votum nieufności swej Radzie.

Nie lepiej stawali się na zebraniu sami radni. Z centrali, na 26 radnych, przybyło 13, z Oddziału I-go, na 9 radnych przybyło 2, a z Oddziału II-go, na 11 radnych przybyło 8.

Można z tego wysnuć tylko jeden wniosek. Sytuacja ta musi natychmiast ulec zmianie.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 9 B. Głogowski

Na łódzkich ek...



William Dieterle wstawił się swego czasu filmem o Ludwiku Pasteurze, zapoczątkowując w kinematografii amerykańskiej modę na filmy biograficzne. Sam nakręcił w r. 1937 film o życiu Emila Zoli (wyświetlany u nas niedawno), zaś w 1940 r. historię o Pawle Ehrlichu, odkrywcy neosalvarsanu — potężnej broni w walce z syfilisem.

„Dzwonnik z Notre Dame” nie bierzemy pod uwagę, jako większe nieporozumienie artystyczne tego reżysera) wykazuje niestety, że do produkcji o brawurze tzw. biograficznych a więc pretendujących niejako do ścisłości historycznej, zakradła się też maniera i szampa tak typowa dla serijnej fabrykacji hollywoodzkiej.

Film o Ehrlichu, mimo, iż za szalenie nie odbiega od faktów i utrzymuje się w granicach autentyzmu, z wahaniem

Eksperyment dra Ehrlicha

depuszczalnymi na ogół w dziełach sztuki — stara się o taki dobór wydarzeń by grać na łańcuchach wzruszeń widza i tańskich efektach „z leżką”. Cała konstrukcja scenariusza zmierza zresztą świadomie w tym kierunku, grzesząc nadmierną konwencją i szablonem. Weźmy kilka przykładów: Próba zabawienia prątków gruźliczych u dała się, ponieważ żona, zlitowana, wstąpiła nad marzącym mężem, napaliła w piecu, co spowodowało potrzebną chemiczną reakcję w próbówce; uratowane przypadkowo w szpitalu dziecko należało właśnie do ministra, który przekonał się w ten sposób, do metody leczniczej Ehrlicha i wpłynął na wyasygnowanie rządowych funduszy na badania. Ehrlich na łóżku śmierci wygłasza „złote myśli” itd.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż duża wprawa reżysera w dziedzinie „filmowych życiorysów” potrafiła, mimo znaczących ustępstw na rzecz gustów amerykańskiej publiczności, wydobyc z tematu iednakże wiele

akcentów pozytywnych. Oczywiście, największa w tym zasługa charakteru samej sylwetki Ehrlicha i jego niezłomnych wysiłków naukowych.

Poeta genialnego lekarza, na ukweca odtworzył w moen su gestywny i zarazem subtelny sposób Edward Robinson. Krea cja tego wielkiego aktora, przykuwa uwagę i pozwala zapomnieć o słabszych partiach filmu. Ehrlich najlepiej scharakteryzowany został przez wyrazem oczu Robinsona. Na marginesie warto dodać, iż Robinson znany jest ze swych postępowych przekonań, czemu dał wyraz podpisując deklarację protestu ujętą przeciw presji politycznej wywieranej na twórców filmowych w USA.

Film o Ehrlichu, tak niepodobny swym klimatem i nastrojem do oglądanych ostatnio na naszych ekranach innych filmów amerykańskich, mimo jrgo wad jest godzien obejrzenia

SEN



10 złotych za hacelę
— to za wiele!

Gminna Spółdzielnia w Białej Brzegach nie posiada na składowisku hacelę do podków. Gdy go spodarz chce zakupić hacelę, to w kuźni spółdzielczej robią mu je, ale biorą 10 złotych za sztukę. Taki sam hacel kosztuje na wet prywatnie taniej.

Wprawdzie jest to drobność, ale chłopcy są z tego powodu rozgoryczeni i uważają, że się ich krzywdzi.

Sądzą, że sprawą tą powinien się zająć PZGS w Opocznie.

Czytelnik z Opoczna

Zbyszek - muzykant z Nowej Wsi zasługuje na poparcie

16-letni Zbigniew Zieliński z Nowej Wsi od najmłodszych lat wykazywał zdolności muzyczne. Jako 9-letni chłopiec „zmajstrował” sobie skrzypki, na których próbował wygrywać wiejskie melodie. Rok temu otrzymał on w prezencie prawdziwą skrzypkę. Fakt ten stał się przełomowym w życiu chłopca.

Obecnie mały samouk dość dobrze gra na instrumencie melodie ludowe, a nawet zasłynął na gdzieś nowoczesne „przeboje” muzyczne.

Może by miarodajne czynności zainteresowały się „Zbyszkiem” muzykantem i dopomogli rozwijającemu się, młodemu talentowi.

Od naszych korespondentów

Gdy dobry sołtys, to i dobrze idzie praca

We wsi Wąglany gminy Białaczów od dłuższego czasu wszelka praca „kulawa”. Gospodarze zastanawiali się nieraz, co jest tego przyczyną. Aż wreszcie, po wybraniu nowego sołtysa okazało się, że praca dlatego źle szła, iż były sołtys nie wywiązywał się ze swych obowiązków.

Obecny sołtys, tow. Jan Kozłowski z miejsca zabrał się do pracy. A więc w porozumieniu z Komitetem Gminnym PZPR i PZGS założył filię spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Szybko zebrał 100 procent zaliczki na podatek gruntowy, a to dlatego, że nie ma już we wsi ociągających

się, tak jak to było za byłego sołtysa. Nawet wszystkie szarwarki, których do tej pory nie miał kto wykonywać w gromadzie Wąglany, wykonano w 100 procentach.

Sołtys nowy myśli nie tylko o gromadzie. Udziela się on również pracy społecznej w ORMO, Związku Samopomocy Chłopskiej i Partii. Wieś patrząc na sołtysa Kozłowskiego ocenia jego pracę. I tak jak dawny sołtys nie miał w gromadzie zaufania, tak nowy sołtys zaufanie to sobie zdobył.

CZECH ALEKSANDER
Korespondent
„Głosu Chłopskiego”
z BIAŁACZOWA

Młodzież wiejska musi zrozumieć korzyści przejścia na gospodarękę zespołową

Krajowa narada aktywu wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej

W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady Aktywu Wiejskiego ZMP. Celem konferencji jest zaznaczenie aktywności wiejskich ZMP z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego oraz wytyczenie form pracy w związku z nowymi zadaniami wiejskich organizacji ZMP.

Obrady zajął sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Ozga-Michalski, stwierdzając na wstępie, że III plenum Zarządu Głównego ZMP postawiło przed całą organizacją zadanie budowy milionowego związku.

Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną liczebność i aktywność ZMP na terenie wiejskim. „W naszej milionowej organizacji — powiedział pos. Ozga-Michalski — powinniśmy mieć 350 tys. członków na wsi i objąć kołami ZMP 22 tys. wsi. Narada dzisiejsza jest więc rozpoczęciem ofensywy ideologicznej — organizacyjnej ZMP na terenie wsi”.

O GOSPODARKE ZESPOŁOWĄ

Witany serdecznymi oklaskami przemówił minister Dąb-Kociol. „Młodzież — powiedział m. inn. minister rolnictwa i reform rolnych — winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi i być wzorem dla starszych. Nie tylko w mieście, ale również i na wsi powinno być realizowane hasło współzawodnictwa pracy. Młodzież musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie da zmiana systemu gospodar

ki indywidualnej na zespołową. Gospodarstwa zespołowe wymagają nowych fachowców, w nowych specjalnych zawodach.

Obecnie po przeniesieniu punktu ciężkości z gospodarki zbożowej na gospodarękę hodowlaną, młodzież powinna przodować w pracach melioracyjnych i przyczynić się do powiększenia ilości paszy”.

Zyczenia pomyślnych obrad przekazał obecnym aktywiście prezes ZSCH i przewodniczący rady naczelnej ZMP ob. Ignar, po czym referat ideologiczny o zadaniach ZMP na wsi wygłosił poseł Ozga-Michalski.

MŁODZIEŻ W AKCJI „H”

„Kola ZMP na terenie wiejskim nie interesowały się produkcją rolną i nie sta

wiały przed ZMP-owcami konkretnych zadań w ich codziennej pracy w gospodarstwach ojców — rozpoczął ob. Ozga-Michalski.

Musimy ten niezdrowy stan zmienić i wprowadzić zagadnienia zawodowo-gospodarcze do zakresu stałych prac kół. Dobry ZMP-owiec powinien wpływać na unowocześnienie i zmechanizowanie swej gospodar

ki. Najważniejszym zadaniem organizacji wiejskiej — podkreślił mówca — jest m. inn. wzięcie udziału w akcji „H”. Referat o współzawodnictwie pracy w rolnictwie wygłosił sekretarz ZSCH tow. Bodalski.

WSPÓLZAWODNICTWO USPOLECZNIA LUDZI

Ruch współzawodnictwa pracy w rolnictwie tak, jak ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle, jest nie tylko sprawą zwiększenia wydajności pracy i uzyskania lepszych wyników produkcji. Współzawodnictwo pracy

uspołecznia ludzi.

Chłop nie chce dziś wracać do zacofania i nędzy, w jakich żył przed wojną. Chłop rozumie konieczność przejścia od form niższych do wyższych przez tworzenie lepszych sposobów gospodarowania.

Po omówieniu dotychczasowych braków i niedociągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy, sekretarz ZSCH nakreślił najbliższe zadania.

Ruch współzawodnictwa pracy musi być otoczony opieką organizacji politycznych, ZMP, ZSCH i oparty na zbiorowym wysiłku małych i średniorolnych chłopów.

Należy opierać się na współzawodnictwie zespołowym i dążyć do obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie przez zastosowanie maszyn i zespołową pracę.

Szkolą współzawodnictwa zespołowego winny być wieś samopomocowe.

Nowa Wieś — wsią wzorową

Dzięki energii i usilnej pracy chłopów, a szczególnie działkowców i pomocy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, na terenie Nowej Wsi zorganizowano ośrodek maszynowy i stację kopalniczną. Opłaty za usługi są ustalone według stanu materialnego chłopów, który z nich korzysta. Chłopi małorolni będą zupełnie zwolnieni od opłat.

Mieszkańcy Nowej Wsi przystąpili masowo do kontraktacji trzody chlewnej, a w przyszłości mają zamiar nastawić się na hodowlę świń zarodkowych, w celu zaopatrzenia w prosięta upodlegzonych pod tym względem okolic.

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniu 18 lutego br. w Krakowie odbył się Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W zjeździe wzięli udział: Minister Leśnictwa — Podedworny, przedstawiciele Władz Państwowych, instytucji naukowych, oraz delegaci poszczególnych Komitetów Rady.

Na zjeździe omawiano znaczenie ochrony przyrody dla Państwa, Ochrona bowiem Przyrody to zagadnienie ogólnopolskie i zmierzając ona winna nie tylko do zachowania, ale i do wzmocnienia sił wytwórczych przyrody, do racjonalnego gospodarowania jej zasobami do uzdrowienia naszego zdeprawowanego pod tym względem kraju.

Do zadań tych należy sprawa zalesienia lotnych piasków, nie użytków i uregulowania rzek, lasy i łąki, jeziora i rzeki są wielkimi dobrami powszechnymi. Ochrona ich więc musi być tak powszechna jak stało się powszechnym korzystanie z nich. W trakcie obrad odczytano zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody wraz z prowincjonalnymi

Komitetami. Podsumowane zostały wyniki tych prac oraz za planowane projekty na rok 1949. W bieżącym roku na pierwszy plan wysuwa się sprawa zalesiania kraju, co wiąże się z akcją zwalczania szkodników leśnych.

W tym roku również będzie zmieniony system gospodarki leśnej w ten sposób, że nieracjonalne metody zrębowe zastąpią one zostaną nowymi metodami leźrębowymi. Poruszone też zostały sprawy utworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów.

Uruchomienie największej mieszalni pasz treściwych

W Gdańsku otwarta została największa w Polsce Mieszalnia Pasz Treściwych, należąca do Gdańskiej Centrali Rolniczej.

Zadaniem nowej Mieszalni jest dostarczenie rolnikom oszczędnych w użyciu mieszanek dla bydła, trzody i drobiu, zawierających niezbędne składniki dla żywienia inwentarza.

Produkcja mieszanki w początkowej swej formie wy-

niesie 30 ton dziennie, a w najbliższej przyszłości osiągnie 60 ton.

Pierwszy transport wysokwartościowych mieszanek odczeka z Gdańska do Polskiej Centralnej w dniu 1 marca.

Dla dalszej rozbudowy Mieszalni, znajdującej się stale jeszcze w warunkach, wymagających poważnych wkładów inwestycyjnych, państwo przeznaczyło poważne kredyty.

Przedszkole w Nowej Wsi opiekuje się chłopskimi dziećmi

Z inicjatywy miejscowej ludności i przy poparciu władz gminnych otwarto na terenie Nowej Wsi przedszkole dla dzieci działkowców, oraz małych i średniorolnych chłopów. Przedszkole mieści się w budynku zajmowanym przed wojną przez rządzącego majątku Nowa Wieś.

Już z daleka wita nas wesoły gwar robawionej działki. Dzieci pod kierunkiem wykwalifikowanej przedszkolanki ob. Cecylii Duminowskiej spędzają czas na zabawie.

Czy zadowolone jesteście z pobytu w przedszkolu? O bardzo! — informuje nas jeden z odważniejszych chłopów.

A co wy tu robicie? Osmielonym dzieciom rozwiązują się języczki.

Bawimy się, śpiewamy piosenki, rysujemy, robimy z plasteliny zabawki, słuchamy opowiadań przez pania

przedszkolankę bajek — wykrzykują dzieci na wrywki.

No i jemy — odzywa się — jak później dowiedzieliśmy się, Julek Galewski.

A co wy jecie? — żywo zainteresowaliśmy się.

— Wczoraj było kakao i chlebek z miodkiem. Dzisiaj kapuśniaczek z kartofelkami — informuje nas mała rozmówczyni.

No, a może zaśpiewacie nam coś, lub powiecie jakiś wierszyk?

Dzieci szybko i sprawnie stawiają się w szereg i równocześnie głoskami rozpoczynają piosenkę o „Dorocie”. W międzyczasie zasięgamy kilku informacji u ob. Duminowskiej.

— W przedszkolu znajduje się ponad 20 dzieci. Czas przebywania dzieci trwa od 8-jej rano do 2-jej popołudniu, kiedy to powracające z pracy matki zabierają swe pociechy

do domu. Opłata jest minimalna, gdyż wynosi tylko 50 zł na miesiąc od jednego dziecka. Oprócz tych pieniędzy przedszkole otrzymuje dość duże fundusze od miejscowego koła Ligi Kobiet. Liga Kobiet uzyskuje te sumy z wszelkich imprez kulturalno-oświatowych we wsi. Utworzenie przedszkola przywitano na wsi z wielką radością. Jest ono jedynym miejscem, gdzie matki mogą bez obawy zostawić dzieci na czas swego pobytu w pracy. Zadaniem przedszkola, poza opieką, jest przyzwyczajanie dziecka do życia zbiorowego, wyrobienie w nim poczucia koleżeństwa i solidarności. Ponadto przez umiarkowane i odpowiednie podanie nauki zapreparowanej z życia i z podręczników, przygotowuje się dziecko do przyszłej pracy — w szkole podstawowej.

(Jot)

RADY gospodarskie

Tucz wczesno-mięsny

Tucz wczesno-mięsny zaczyna się od chwili odsadzenia prosiąt od matki po osiągnięciu 20 kg. żywej wagi. Celem tego tuczu jest otrzymanie bekoniaka lub materiału szynkowego od wagi 85 do 110 kg.

Otrzymany z tego tuczu towar, daje dużą ilość mięsa bardzo delikatnego, lekko poprzerastającego tłuszczem.

Żywienie warchlaków powinno polegać na dostarczaniu im pasz bogatych w białko, oraz pewnych ilości węglowodanów, soli mineralnych i witamin.

Zwykle więc stosujemy sruły zbożowe i ziemniaki z dodatkiem: mleka chudego, mączki z krwi, mączki miesno-kostnej lub rybiej.

Ilość strawnego białka w dziennych dawkach powinna wynosić przynajmniej 250 — 300 gramów.

Zadawanie pasz powinno odbywać się 3 razy dziennie w jednakowych odstępach czasu i zawsze punktualnie. Paszę należy dobrze wymieszać, ale nie rozrzedzać wodą.

Tucz dzieli się na trzy okresy:

W pierwszym i drugim miesiącu tuczu (20 — 50 kg. żywej wagi) dawać należy syta paszę składającą się z 8 części sruły zbożowej (jęczmień, żytnię, owianę, kukurydzianę, najlepiej zmieszanej razem) i dwóch części mączki miesno-kostnej lub rybiej. W wypadku braku tych ma-

czek można dawać w pierwszym i drugim miesiącu tuczu 4 litry chudego mleka, w trzecim 3 litry, a w 4 i 5 miesiącu tuczu 2 litry.

W trzecim okresie tuczu (50 — 70 kg. żywej wagi) należy dawać do syta paszę składającą się z 9 części sruły zbożowej (jęczmień, albo żyto, lub pół na pół) i jednej części mączki miesno-kostnej lub rybiej.

Tak żywimy tuczniaki jeżeli mamy dostateczną ilość sruły zbożowych. Przy tego rodzaju żywieniu, w pierwszym okresie dzienne zużycie paszy wynosi od 1,3 — 1,8 kg., w drugim okresie — 1,8 — 2,5 kg., w trzecim okresie — 2,5 — 3,2 kg.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. wagi żywej powinno wynosić 350 kg. sruły zbożowej i 30 kg. pasz białkowych. Jeżeli mamy dostateczną ilość ziemniaków, to zamiast sruły stosujemy je jako paszę podstawową. Dzielne zapotrzebowanie ziemniaków paro-

wanych wynosi przeciętnie 6,5 kg. na warchlaka. Do ziemniaków należy dodać na warchlaka trzy czwarte kg. sruły zbożowej, 225 gramów mączki miesno-kostnej lub 4 litry chudego mleka i 10 gramów kredy szlamowanej na dobę. Po osiągnięciu 70 kg. żywej wagi, mączki miesno-kostnej dajemy 200 gramów lub 3 litry mleka chudego, albo też możemy zadawać trzy czwarte sruły grochowej, peluszkowej lub bobikowej (w pierwszych 5 tygodniach połowę dać w formie sruły jęczmiennej i pół litra chudego mleka, albo 100 gramów mączki miesno-kostnej lub rybiej, 10 gramów kredy szlamowanej i ziemniaków do syta).

Przeciętnie ziemniaków powinniśmy dawać przy wadze żywej 20—30 kg. około 1,8 kg. przy wadze 30—40 kg. — 2,8 kg. ziemniaków, od 40—50 kg. żywej wagi — 4 kg. ziemniaków, od 50—60 kg. wagi żywej — 5,5 kg., od 60—70 kg. — 6,5 kg.

ziemniaków, od 70—80 kg. żywej wagi — 7,5 kg., od 80—100 kg. — 8,7 kg. ziemniaków, powyżej 100 kg. żywej wagi — 11—12 kg. ziemniaków. W żywieniu na bekoniaki maksymalna dawka ziemniaków nie powinna przekroczyć 4 kg. na sztukę w ciągu dnia.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. żywej wagi powinno wynosić 900—1000 kg. ziemniaków, 100 kg. sruły zbożowej i 40 kg. mączki miesno-kostnej lub około 470 litrów mleka chudego.

Dzienny przyrost przy zastosowaniu powyższych norm powinien wyріeść 550—600 gramów. Tuczniaki powinny osiągnąć wagę 110 kg. po 150—160 dniach. Tuczniaki i świnię dorosłe, bez szkody dla zdrowia, mogą być tuczone burakami cukrowymi. W okresie tuczu mogą ich spożyć do 600 kg.

Spożycie, działanie pokarmowe i ogólne zapotrzebowanie przedstawiają się podobnie jak przy ziemni-

kach. Młode świnię (poniżej 50 kg. żywej wagi) powinny dostawać buraki cukrowe tylko parowane. Wodę z ugotowanych buraków (ponieważ zawiera cukier), należy też skarmiać razem z ugotowanymi burakami. Starszym tuczniakom powyżej 50 kg. żywej wagi dajemy buraki z ziemniakami mieszając je pół na pół. Buraki mogą też być już podawane w stanie surowym, byle dobrze pokrajane. Większe ilości buraków cukrowych należy zadawać zawsze parowane, nie przekraczając 30 procent całej dawki paszy. Ponieważ buraki cukrowe są uboższe w białko od ziemniaków, należy zwiększyć ilość białka w pozostałych paszach przez dodanie 1 litra chudego mleka. Każdy tucz należy kontrolować ważąc często sztuki, należy notować przyrosty dzienne i według danych dawkować paszę.

Jerzy Krautforst
inż. mgr.

Wędrowka po województwie

RADOMSKO

W Pławnie, w powiecie radomszczańskim, w dawnym pałacu francuskiego kapitalisty, znajduje się Dom Sierot. Starania kierownictwa i atmosfera, panująca w tym Domu, sprawiły, że Dom Sierot w Pławnie należy do najbardziej wzorowych tego rodzaju zakładów w województwie łódzkim.

Piotrków

Znaczej poprawie uległy stosunki w szpitalu św. Teresy w Piotrkowie. Kierownictwo szpitala i Zarząd Miejski czynią obecnie starania o uzyskanie dwu baraków, w których znalazłby pomieszczenie oddział chorób zakaźnych.

KUTNO

W kutnowskim przygotowano do wiosennej akcji siewnej są już w pełnym toku. Warsztaty Obsługi Rolnictwa wykonywały już przewidziane planem remonty traktorów i maszyn rolniczych.

TOMASZÓW

Kolporterzy prasy partyjnej w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie przystąpili do współzawodnictwa w zdobywaniu nowych czytelników prasy partyjnej.

Interpelacje naszych Czytelników

Obsługa pasażerów na trasie Łódź - Biała Rawska pozostawia wiele do życzenia

Tow. Redaktorze! Spółdzielnia Komunikacyjna z siedzibą w Łodzi przy ul. Spornej obsługuje linię między Łodzią a Białą Rawską i Nowym Miastem przez Rawę Mazowiecką. Panujące porządki na tej linii pozostawiają dużo do życzenia. Pasażerów traktuje się jak martwe przedmioty, które można dowolnie przetrzącać z samochodu na samochód, puścić jednego pasażera, a wyrzucić drugiego, a co gorsze, jeżeli pasażer nie podoba się szoferowi, może być przez niego z wozu wyrzucony i w dodatku pobity.

Wypadek taki zdarzył się w Rawie Mazowieckiej w dniu 21 lutego br. Do samochodu, kursującego między Białą Rawską a Łodzią, wszedł pracownik jednego z miejskich urzędów. Szofer grubiańsko krzyknął, żądając, by pasażer samochód opuścił, choć wóz nie był przeładowany. Pracownik tłumaczył, iż jedzie służbowo, ma oznaczony termin i dojechać na czas musi. Szofer jednak przemocą wyrzucił z wozu pasażera. Po upływie 3-5 minut szofer podbiegł do usuniętego z wozu pasażera, utyskującego, że takie porządki istnieć mogą i pobli-

Blaski i cienie w Łęczycy

Warunki lokalowe winny ulec poprawie

Stacja kolejowa w Łęczycy jest taka, jak w każdym mniejszym mieście, ale droga, prowadząca od niej do miasta na przestrzeni 3 km, jest fantastyczna: pełna dziur i dołów. W dni deszczowe dziury te, a nawet „kocie lby“, którymi droga jest wybrukowana, pokrywa warstwa błota. Przebyć tę drogę — to istna męczarnia.

W nagrodę cierpliwego wędrowca zobaczy szare, przez ważne jednopiętrowe domki, oklejone strzepami afiszów, ozdobione wielkimi napisami jeszcze... z okresu referendum i wyborów. Łęczycza straszliwie została okaleczona w czasie ostatniej wojny. Brak dostatecznej ilości domów mieszkalnych, brak pomieszczeń na urzędy i instytucje stworzył bo dajże gorsze warunki lokalowe, niż w Łodzi.

Ludność w znacznej części żyje z uprawy ziemi, częściej dojeżdża codziennie do pracy do Ozorkowa lub Kutna, częściowo zatrudniona jest w miejscowych urzędach i instytucjach. Jest też pewna liczba bezrobotnych. Wybudowanie fabryki chociażby przetworów roślinnych czy mięsnych poprawiłoby warunki życiowe mieszkańców.

Organizacje społeczne w

Łęczycy, których jest dość sporo, cieszą się również dużym zaufaniem i frekwencją. Życie kulturalne kuleje nieco, ale to z przyczyny braku odpowiedniego lokalu na urządzenie biblioteki wiekowej świetlicy, czytelnicy i chorozi amatorzy teatru. Wszelkie większe imprezy odbywają się w sali jedyne-go kina „Wolność“.

Młodzież grupuje się w ZMP. Do tej organizacji należy również znaczna część młodzieży, uczęszczającej do 4 szkół średnich, jakie posiada Łęczycza. Latem kwitnie sport, zwłaszcza piłka nożna.

Na terenie miasta istnieją trzy spółdzielnie: Spółdziel-

nia Ogrodniczo-Warzywnicza „Burza“, Spółdzielnia Spożywców „Mazur“ i najważniejsza z nich — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“. Ten ostatni mieści się w małym domku i posiada tak oplakane warunki lokalowe, że mimo ogromnych zadań, jakie przed nim stoją, mimo nadzwyczajnych wysiłków ze strony Związku i pracowników, z trudnością zaledwie może podjąć pracę. I w tę sprawę należałoby wniknąć i rozstrzygnąć jak najszybciej na korzyść Spółdzielni Usprawnić to całą akcją gospodarczą na terenie powiatu łęczyckiego. (p)

Nasz korespondent fabryczny pisze:

PZPB w Zgierzu zobowiązały się wykonać plan przed terminem

Warunki, w jakich wykonywały nasze zakłady plany produkcyjne za dwa kwartały 1948 r., były ciężkie. Sytuacja jednak z każdym miesiącem ulegała zmianie na lepsze. Nasz nowy dyrektor techniczny tow. Stańczyk z P. Z. P. B. Nr. 22 dał dobry przykład i po-

rwał za sobą majstrów do wzmocnienia wysiłków dla usprawnienia produkcji.

Dzięki temu dziś produkcja przędzy dla przemysłu dziewiarskiego w ponad 90 procentach jest I-szej jakości.

Organizacja partyjna łącznie z Radą Zakładową i przewodnicami pracy, postanowiła wzmocnić wysiłki w celu wykonania planu rocznego przed terminem. Z nowym rokiem 1949 wzrosła liczba zespołów współzawodniczących. W bieżącym miesiącu została podpisana umowa o współzawodnictwie międzyfabrycznym z PZPB Nr 22 w Łodzi. We współzawodnictwie tym zakłady nasze prowadzą minimalną różnicę punktów. Jest to dużym sukcesem kierownictwa zakładów, majstrów, a szczególnie przodownic-przadek i pozostałej załogi oddziałów produkcyjnych i pomocniczych. Wszystkie dane wykazują, że plan produkcyjny roczny będzie wykonany przed terminem.

M. L.

Wydatki na akcję socjalną w przemyśle maszyn rolniczych

W przemyśle maszyn rolniczych zwrócono w roku bieżącym specjalną uwagę na rozwój akcji socjalnej, preliminując na ten cel znaczne kwoty.

W roku ub. wydatki na prowadzenie akcji socjalnej wyniosły w przemyśle maszyn rolniczych 22 milj. zł., zaś na inwestycje, związane z akcją socjalną wydano 2 milj. zł.

W roku bież. budżet akcji socjalnej dla przemysłu maszyn rolniczych wynosi 60 milj. zł. Plan inwestycyjny akcji socjalnej przewiduje ponadto wydatki w wysokości około 8 milj. zł.

Z akcji kolonijnej skorzysta w bież. roku 1500 dzie-

ci. Dla 720 dzieci przewidziany jest pobyt w ośrodku kolonijno-leczniczym w okolicach Szklarskiej Poręby. Akcją preventywną objętych będzie 50 dzieci.

W ramach planowanych na rok 1949 inwestycji socjalnych zostanie uruchomionych przy zakładach przemysłu maszyn rolniczych 5 nowych, w pełni wyposażonych ambulatoriów fabrycznych oraz 8 wzorowo urządzonych stołówek.

Nowa biblioteka w Zgierzu

Staraniem Sekcji Propagandy przy Komitecie Miejskim PZPR w Zgierzu została założona biblioteka, która mimo, że znajduje się dopiero w rozwoju, posiada już znaczną ilość tomów tak beletrystyki jak i biblioteczki marksistowsko-leninowskiej.

Projektuje się również stworzenie poradni bibliotecznej, której zadaniem będzie pouczać czytelników jak należy książki czytać i jakie dobrać przy samokształceniu.

Mimo, że narazie brak jeszcze odpowiednich funduszy na dalszy rozwój biblioteki, Sekcja Propagandy starać się będzie o to, ażeby już w jak najkrótszym czasie mogła ona sprostać żądaniom, stawianym jej przez coraz liczniejszych czytelników.

Szychta Leon

Przedwojenny sędzia grodzki stanie znów przed sądem

Marian Bartenbach, piastujący przed wojną stanowisko sędziego grodzkiego w Piotrkowie, a potem w Bełchatowie, w czasie okupacji niemieckiej, początkowo objął stanowisko sędziego grodzkiego w sądzie polskim w Piotrkowie. W roku 1940 zgłosił przynależność do narodowości niemieckiej i objął stanowisko tłumacza

przy sądzie niemieckim. Z chwilą odzyskania niepodległości, Bartenbach zbiegł z Piotrkowa i ukrywał się. Dopiero w kwietniu 1948 r. został zdemaskowany i zatrzymany w okolicach Elbiąga, a sprawę jego przekazano władzom sądowym.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie z udziałem Jawników, wyrokiem z dnia 17 września 1948 r. skazał Bartenbacha na 4 lata więzienia. Na skutek jednak kasacji skazanego. Sąd Najwyższy wyrok częściowo uchylił i sprawa ponownie rozpoznawana będzie przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 8 marca 1949 r.

Przewodniczącym rozprawie będzie delegowany przez Sąd Okręgowy w Łodzi sędzia Diehl.

Rzemieślnicy powołali do życia spółdzielnię w Rawie Mazowieckiej

Liczbę spółdzielni na terenie Rawy Mazowieckiej powiększyła Spółdzielnia Pomocnicza Cechów Rzemieślniczych. Celem nowopowstałej placówki jest zaopatrywanie swych członków w surowiec. Rzemieślnik zreszto otrzymuje materiał, przeobraża go i zbywa również w swej spółdzielni.

Na zebraniu organizacyjnym Spółdzielni toczyła się ożywiona dyskusja między innymi na temat przydziałów surowca, którego brak odczuwa niezrzeszony rzemieślnik. W wyniku obrad wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni. Udział w zebraniu organizacyjnym brało około 100 rzemieślników. (md)

Tysiąc hektarów roślin leczniczych

zakontraktuje spółdzielczość rolnicza

Zapotrzebowanie na zioła lekárskie wzrasta, gdyż obecnie zioło-lecznictwo znajduje duże zastosowanie. Wiele z nich znajduje się w stanie dzikim w bardzo dużych ilościach i może być bez trudu zebrana, inne jednak rosną w małych ilościach i trzeba je hodować.

Spośród roślin lekárskich najłatwiejsza i nie wymagająca specjalnych urządzeń jest uprawa rumianku, mięty pieprzowej i szalwii. Dodatnią cechą tych upraw jest duże zapotrzebowanie

na te zioła tak, że pomimo nawet niedostatecznej dotychczas organizacji zbytu ziół lekárskich powyższe zioła można było zawsze łatwo i dobrze spieniężyć.

Obecnie akcję skupu ziół przejmuje Centrala Rolnicza Spółdzielni, kontraktująca między innymi 1000 ha ziół lekárskich. To zadecyduje, że do uprawy ziół przystąpią małe i średnie gospodarstwa, które mogą sobie pozwolić jedynie na uprawy bez ryzyka.

Dla gospodarstw małych szczególnie odpowiednią rośliną do uprawy jest rumianek, którego zbiór wymaga pracy w ciągu połowy maja i czerwca. Jest to okres, kiedy w gospodarstwie dużo pracy nie ma, gdyż siewy zostały zakończone, a zbiory jeszcze nie rozpoczęły się i właśnie zbiór i suszenie rumianku doskonale wypełni przerwy w nasileniu prac.

Rumianek udaje się na każdej ziemi nieprzenawozonej (siał w drugim roku po nawożeniu). Wysiany na ziemi niezachwaszczonej i jak najwcześniej na wiosnę, może nawet nie wymagać pielęgnacji, gdyż rozwinię się przed chwastami. Najwygodniej wysiewać w rzędy

co 25 cm., po każdym piątym rzędzie zostawiając do następnego 40 cm., gdyż to ułatwi później zbiór. Najcenniejszy surowiec daje rumianek, jeśli poszczególne kwiaty uszczykujemy palcami, bez łądzyki i zaraz po rozwinieniu. Nasiona otrzymać można przy kontraktowaniu uprawy.

Szalwia wymaga ziemi bardziej zasobnej w próchnicę, o dużej kulturze, a mięta ziemi bardzo żyznej i wilgotnej. Obydwie rośliny lubią w glebie wapno. Szalwia i mięta są roślinami trwałymi i początki ich hodowli są nieco kłopotliwsze; miętę rozmnaża się przez rozłogi, wytwarzane na ze-

sztorocznych pędach, a szalwiewie przez nasiona, wysiewane na rozsadnikach. W ciągu roku mięta silnie rozrasta się, dając nowe rozłogi i 2-3 zbiory liści, dające do 800 kg. suszu. Szalwiewie hoduje się również dla liści, tnąc całe pędy, gdy zaczynają się wydłużać, zwykle przy końcu czerwca, na początku sierpnia i czasem we wrześniu.

E. T.

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	80 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

RADIO

Program na WTOREK 1 marca 1949 roku.

11.40 Kronika Związku Radzieckiego. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Na swojską nutę“. 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (L) „Skup i hodowla to ważne zadanie“, 13.05 PRZERWA, 14.30 (L) Z prasy, 14.40 (L) Muzyka obiadowa (płyty) 15.00 (L) Wiadomości sportowe. 15.05 (L) Komunikaty. 15.10 (L) Borodin — Rimski — Korsakow — Tańce Polowieckie (płyty). 15.25 (L) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Poznajemy pracę w fabryce“ — reportaż słowno-muzyczny dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 15.55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet“, 16.00 DZIENNIK, 16.25 Wiadom. z Mie-

dzynarodowych Zawodów Narciarskich. 16.30 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.35 „W ostatni“ — zabawa dla młodzieży szkolnej. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Zolnierza. 17.50 „Zastosowanie prądu elektrycznego do ogrzewania“, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Koncert kameralny. 18.50 „Wzajemność i Golem“ — pogadanka. 19.00 Koncert. 19.40 „Wszelchnica Radłowa“, 20.00 DZIENNIK. 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatry w Zakopanem. 21.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Tonny Aubin — dyrygenta Orkiestry Radia Francuskiego. 22.00 „Karnawał Robotniczy“ dla Ligi Lotniczej. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

TEATR
PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO W LODZI
 ul. Jaracza 27
 Dziś o godz. 19.15 wspólnie na komedii polską Kazimierza Korcińskiego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 18
 Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

TEATR KAMERALNY
DOMU ZOLNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pictrowa „Wyspa pokoju”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;
 Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALEROW” M. Bałuckiego.

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1
 Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

kina

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1
 „Zwariowane Lotnisko” - godz. 16.18.20, w niedzielę 14 - film dozwozony dla młodzieży.

BALTYK - ul. Narutowicza 20;
 „Skarb” - godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 - film dozwozony dla młodzieży.

BAJKA - ul. Franciszkańska 21
 „Wielkie Nadzieje” - godz. 17.30, 20 w niedz. 12.30, 15. film dozwozony dla młodzieży.

GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2
 „Program aktualności kraj i zagr. Nr 9” - godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4;
 „Skarb Tazjana” - godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30.

MUZA - Ruda Pabianicka;
 „Zielone Lata” - godz. 18, 20 w niedz. 14, 16 film dozwozony dla młodzieży.

POLONIA - ul. Piotrkowska 67;
 „Trzeci Szturm” - godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwozony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego Nr 74-78;
 „Paganini” - godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13, film dozwozony dla młodzieży.

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 176
 „Serenada w Dolinie Słońca” - godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwozony od lat 14.

ROMA - ul. Rzgowska Nr 84;
 „Wesoły pensjonat” - g. 18, 20 w niedz. 14, 16 - film dozwozony od lat 16.

REKORD - ul. Rzgowska 2;
 „Zygmunt Kłosowski” 1-zy seans godz. 16, niedz. 13.30, dla młodzieży.

WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16
 „Wielka nagroda” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.30 film dozwozony dla młodzieży.

WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1;
 „Trzeci Szturm” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwozony dla młodzieży.

WOLNOSC -
 „Miłość na Lekarstwo” - godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwozony od lat 14.

ZACHETA - ul. Zgierska 26 -
 „Cygański Tabor” - godz. 16, 18, 20.

SWIT - ul. Bełucki Rynek Nr 5;
 „Sepy” - godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwozony dla młodzieży.

TECZA - ul. Piotrkowska 108;
 „Eksperyment D-ra Ehrlicha” -

SPORT SPORT SPORT

„Czy pani ma dzieci?”

Podsluchujemy rozmowę w szatni pomiędzy mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakową (ZSRR), a Norweżką Nilsen



ISAKOWA (ZSRR)
 W szatni tłum obstąpił zwyciężczynię, reporterzy, publiczność zadaje lysiące pytania.

Wszyscy jeszcze mamy w pamięci wspaniały triumf łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata w Oslo. Cała prasa rozpisywała się szeroko o wspaniałym zwycięstwie Isakowej nad Norweżką Nilsen, mało jednak kto słyszał o innym jeszcze triumfie doskonałej łyżwiarki radzieckiej nad swą przeciwniczką. O to, co o tym drugim zwycięstwie pisze jeden z korespondentów radzieckich J. Brażnin, który przypadkowo był świadkiem rozmowy tych dwóch łyżwiarek po zawodach w szatni.

Norweżka Nilsen nie mogła wyjść ze zdumienia, gdy się do wiedziała, że jej pogromczynią Isakowa jest matką jednej z jej dziewczynki. Z zabawną grzywką i wielką kokardą.

Isakowa chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Urodziła się w 1920 roku w Kirowie. Lyżwiarstwo zaczęła uprawiać mając lat 9. Po raz pierwszy startowała na zawodach jako 15-letnia uczennica. Począwszy od 1935 roku każdy jej występ przynosił nowy rekord. W 1945 roku zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego, które dzięży do tej pory. Należy do Towarzystwa Sportowego „Dynamo”. Trenerem jej jest znany łyżwiarz Anikanow.

Isakowa chętnie odpowiada za swoje koleżanki. Chociszewnikowa, zdobywczynię drugiego miejsca na mistrzostwach świata i Zukową, zdobywczynię trzeciego miejsca. Obydwie są młode, zwłaszcza Zukowa, 17-letnia studentka Konsewatorium. Jak żyjemy w „cywilu”? No, tak jak wszyscy ludzie. Pracujemy, studiujemy, wychowujemy dzieci.

— Dzieci? — Nilsen jest zdumiona i zgorzonna. — Pani ma że ma dziecko?
 — A dlaczegoż by nie? — śmieje się Isakowa. — Dlaczego pani tak się bardzo dziwi?
 — Bo u nas rekordzistki nie mają dzieci. To u nas nie przyjęte. Nie wypada Zresztą dziećko przeskądza.
 Z kolei Isakowa nie nie rozumie.
 — Więc jak to? Dla osiągnięcia rekordów wyrzec się macierzyństwa? Poświęcić się tylko treningowi i zdobywaniu rekordów? Miec dziecko — to nie po sportowemu? Co za dziwactwa!
 I myślą przenosi się Isakowa

do swego rodzinnego miasta, gdzie oczekuje jej powrotu mała córka z zabawną grzywką i dużą kokardą na głowie. Za najwyższy rekord, nawet za laur olimpijski nie wyrzekłaby się nigdy swego ukochanego małżeństwa. Mówi to Leili Nilsen, Humaczy jej namiętnie i z uniesieniem.

— Nasz sport nie zamyka życia w ciasnych ramach treningu, nie zmusza do wyrzeczeń. Prawie wszystkie moje koleżanki, sportsmenki są szczęśliwymi matkami i nie im to w uprawianiu sportu nie przeszkadza. Kobiety radzieckie pracują obecnie na wszystkich stanowiskach, dostępnych dawniej jedynie mężczyznom, są inżynierkami, lekarzami, dyrektorami, kapitanami okrętów, a jednocześnie są wzorowymi żonami i matkami. Tak samo jest i w sporcie. Sport nasz wzbogaca życie i daje nam dużo radości, ale nie za cenę wyrzeczenia się macierzyństwa. Na to nigdy byśmy się nie zgodziły. Zresztą nikt od nas tego nie wymaga.

Mówiąc to wszystko, Isakowa czuje, że odnosi drugie zwycięstwo nad zimną i opamowaną ex-mistrzynią. Pierwsze odbyło się kilka minut temu na lodowisku w Oslo, gdy megafony radiowe rozniosły jej imię jak śnieg długiej i szerokiej. I gdy flaga jej Ojczyzny zalopotała na wieżach.

Drugie zwycięstwo osiągnęła w tej chwili w sercu swej rywalki, która stała milcząca i za myślona, słuchając jej prostych a jednocześnie mocnych słów.

A B C sportowca

Cele sportu.
 W odniesieniu do jednostki sport ma spełniać następujące cele:
 a) wychowywać,
 b) pomnażać zdrowie i siły,
 c) wypełnić wolny czas,
 d) dać ambitnym jednostkom możliwość wywyższenia się w szlachetnej walce i pogoni za wynikami.

W odniesieniu do potrzeb Narodu i Państwa sport ma spełnić następujące cele:
 a) być żywą propagandą wśród swoich i obcych zdrowia i sił swych obywateli,
 b) odrodzić i podnieść biologiczną wartość narodu,
 c) być pomocnym w spędzaniu urlopów, czasów wolnego od pracy zawodowej czasu,
 d) przyczynić się do podniesienia ogólnej kultury narodu.

Sport i wyczyny rodzą się w sposób naturalny z powszechnie uprawianego wychowania fizycznego.

To i owo

Główny Urząd Kultury Fizycznej zatwierdził uchwałę zarządu PZPR, zmieniającą do tymczasową nazwę Polskiego Związku Piłki Ręcznej na Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypieniaka.

Metalowicz i Widzew zostali członkami PKZSS.

Mistrzostwa Polski w piłce koszykowej męskiej rozpoczyna się w piątek dnia 4 marca (półfinały) oraz w dniach 18, 19 i 20 marca (finały).

Mistrz Łodzi Zryw spotka się z mistrzami okręgu krakowskiego, radomskiego, gdańskiego, opolskiego i poznańskiego. Grupa ta w półfinałach spotka się w Krakowie, zaś grupę pierwszą w Katowicach.

Dział oficjalny ŁOZPN-u
Komunikat W.G. i D. Nr 2 (ciąg dalszy)

- Bolsko Concordia godz. 18, Concordia - ZZK Kol.
- Bolsko Tomaszowianka godz. 18, Tomaszowianka - LKS
- Bolsko LKS godz. 11, ZZK Ł. - Włókniarz.
- godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwozony dla młodzieży
- TATRY - ul. Sienkiewicza 49, „Życie Emila Zola” - godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwozony dla młodzieży.
- WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16, „Wielka nagroda” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.30 film dozwozony dla młodzieży.
- WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1, „Trzeci Szturm” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwozony dla młodzieży.
- WOLNOSC - „Miłość na Lekarstwo” - godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwozony od lat 14.
- ZACHETA - ul. Zgierska 26 - „Cygański Tabor” - godz. 16, 18, 20.
- Termin VIII 28.V.49.
 Bolsko Tomaszowianka godz. 18.30, Tomaszowianka - Zjednoczone.
 29.V.49
 Bolsko LKS godz. 11, LKS - Boruta.
 Bolsko Koluski godz. 18, ZZK Kol. - TUR.
 Bolsko Lechia godz. 18, Lechia - Włókniarz.
 Bolsko Concordia godz. 18, Concordia - ZZK Ł.
 Termin IX 12.VI.49.
 Bolsko Zjednoczone godz. 11, Zjednoczone - Włókniarz.
 Bolsko LKS godz. 11, LKS - Concordia.
 Bolsko Zjednoczone godz. 18.30, TUR - ZZK Ł.
 Bolsko Koluski godz. 18.30, ZZK Kol. - Lechia.
 Bolsko Boruta godz. 18.30, Boruta - Tomaszowianka.
 Gospodarzami zawodów są kluby wymienione na pierwszym miejscu. Na przedmeczach zawodów
- głównych rozgrywają zawody mistrzowskie II drużyny, wyłączając spotkania, w których biorą udział zespoły Concordii, Tomaszowianki i Lechii, które grają na własnych terenach.
- Jednocześnie podaje się do wiadomości zaległe terminy i rundy, łącznie z drugą rundą rozgrywek o mistrzostwo kl. B dla drugich drużyn kl. A i II-ej Klasy Państwo wej:
- 13.III 49 Bolsko LKS godz. 9, LKS II - Widzew I B jako przedmecz - LKS - Tomaszowianka.
- 13.III 49 Bolsko Zjednoczone godz. 13 TUR II - PTC I B jako przedmecz - TUR - Lechia.
- 20.III 49 Bolsko Zjednoczone godz. 9, Zjednoczone II - PTC I B jako przedmecz - Zjednoczone - Lechia.
- 27.III 49 Bolsko Zgierz M. godz. 9, Włókniarz II - Widzew I B jako przedmecz - Włókniarz - Tomaszowianka.
- 3.IV 49 Bolsko LKS godz. 9, LKS II - TUR II jako przedmecz LKS - Lechia.
- 3.IV 49 Bolsko PKS II godz. 16, PTC I B - Włókniarz II.
- 3.IV 49 Bolsko Wima godz. 11, Widzew I B - ZZK II Łódź.
- 10.IV 49 Bolsko PKS I - PTC I B - Zjednoczone II jako przedmecz PTC - Radomiak.
- 24.IV 49 Bolsko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II - Widzew I B, jako przedmecz Boruta - Concordia.
- 24.IV 49 Bolsko LKS - LKS II - PTC I B, jako przedmecz LKS - ZZK Poznań.
- 5.V 49 Bolsko Wima godz. 17.30, Widzew I B - Zjednoczone II.
- 8.V 49 Bolsko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II - PTC I B jako przedmecz - Boruta - Lechia.
- 8.V 49 Bolsko Koluski godz. 17, ZZK Kol II - Widzew I B.
- 15.V 49 Bolsko PKS I PTC I B - TUR II, jako przedmecz PTC - Lu Minjenka.
- 19.V 49 Bolsko Wima godz. 17.30, Widzew I B - TUR II.

Teodor Dreiser
Tragedia Amerykańska

Rozdział IX.
 Zanim jeszcze Mason dostał w swe ręce Clyda, przychodziło mu już na myśl, że nie łatwo jednak będzie poradzić sobie z takim więźniem. Ma bardzo wpływową rodzinę, która bez wątpienia zrobi wszystko, żeby tylko swego imienia nie narazić na pohańbienie. Wezmą sobie najlepszego adwokata, który niewątpliwie wysili całą swą inteligencję i dokaże tyle, że nie łatwo będzie skazać zbrodniarza. On sam będzie jako prokurator jedynym oskarżycielem i to jeszcze przed wyborami na sędziego, choć na to stanowisko tak już liczył.

W czasie aresztowania Clyda siedział na wybrzeżu i przyglądał się ślicznym namiotom. Harley Baggott, ubrany w jaskrawy sweter i flanelowe spodnie, układał wędki i wiązał do nich sznurki. Z namiotów wybiegały i znikały w nich Sondra, Bertina, Wynette i inne, zajęte dobieraniem kostiumów do kąpieli.

Mason nie był pewien, czy wobec tego wytwornego towarzysza może szczerze powiedzieć, co go tu przywiodło, siedział więc w milczeniu, porównując młodociej swoja i Roberty do młodociej tych oto, których miał przed sobą. I taki Griffiths, należący do ich kompanii, wykorzystał brutalnie, podle, niedoświadczenie Roberty, a potem pozbył się jej.

Pragnął wszakże wydobyc jak najwięcej wiadomości ubocznych, zbliżyć się więc do Harleya i od niechcenia, w bardzo uprzejmy sposób odezwał się:
 — Śliczne sobie państwo wybraлиście miejsce na obozowisko.
 — A tak, rzeczywiście.

— Ale całe lato zapewne państwo spędzacie w willach koło Sharon, prawda?
 — Tak, istotnie.
 — Czy mieszka tam kto z Griffithsów prócz pana Clyda?
 — Nie. Rodzina Griffithsów mieszka w lecie w Greenwood.
 — Pan zapewne zna pana Clyda osobiście?
 — Oczywiście. Należy przecież do naszej wycieczki.
 — Czy pan nie wie, kiedy tu przyjechał? Mieszka zdaje się u państwa Cranstonów?
 — W piątek, o ile sobie przypominam. Ja przynajmniej zobaczyłem się z nim w piątek rano. Clyde zresztą zaraz tu powrócił i pan go sam o to zapyta.
 Harley był nieco zdziwiony, że Clyde wzbudził takie zainteresowanie tego przybysza.

Z rakieta w ręku podszedł do Harleya Frank Harriet.
 — Dokąd to, Freddie?
 — Na partię, o którą dziś rano założył się Harrison.
 — Kto z wami?
 — Violeta, Nadina i Stuart.
 — Czy będzie miejsce na drugą partię?
 — Naturalnie. Zabierz Bertinę, Clyda, Sondrę i przychodź.
 — Dobrze, tylko to ułóż.
 Clyde i Sondra, Clyde Griffiths i Sondra Finchley, właśnie ta panna, której liściki miał przy sobie w kieszeni. A może by spojrzeć na nią... może nawet z nią o nim porozmawiać?
 W tej chwili właśnie Sondra, Bertina i Wynette wyszły z namiotu.
 — Słuchaj, Harley, nie widziałeś gdzie Nadiny? — spytała Bertina.
 — Ja nie widziałem, ale właśnie Fred mówił, że ma grać z nią, Violetą i Stuartem w tenisa.
 — Tak? A no to dobrze! Chodź, Sondra, i ty także. Wynette. Zobaczmy, jak to wygląda.

Bertina, mówiąc do Sondry, wzięła ją pod rękę, dzięki czemu Mason mógł przyjrzeć się pannie, która w tak tragiczny sposób zajęła w sercu Clyda miejsce Roberty.

Tak, była rzeczywiście piękniejsza i wytworniejsza od tej biednej dziewczyny. A przy tym cieszyła się życiem, gdy tamta leżała w trupiarni w Bridgeburgu.

Panny pobiegły, a Sondra po drodze zwróciła się jeszcze do Harleya:
 — Jak zobaczysz Clyda, powiedz mu, żeby tam przyszedł.
 — Czy przypuszczasz, że twemu cieniowi trzeba o tym mówić? — odrzekł na to Harley.

Mason przyglądał się temu życiu z zaciekawieniem, a nawet z pewnym zawodowym podnieceniem, widząc wyraźnie, w jaki sposób kształtowała się w mózgu Clyda ta zbrodnia. Pewien był zupełnie miłości tej panny, a cały jej małątek należał do niego. Niesłychane to wszakże, żeby w tak młodym wieku, żyjąc w takich warunkach, wpaść na ten ohydny, potworny pomysł! Nie do uwierzenia wprost! I dziś, zaledwie w cztery dni po zabójstwie tamtej, bawi się doskonale w towarzystwie tej ślicznej panienki, myśląc, że się z nią ożeni. Lecz i Roberta sadyła, że widać za nią... Ohydne bywają sprawy życia ludzkiego!

Widząc, że nikt jakoś nie przyprowadza Clyda, postanowił pójść tymczasem przeszkukać jego rzeczy, gdy na skraju lasu ujrzał Swenka, który go ruchem głowy wywał do siebie. Na brzegu lasu stał ukryty za drzewem Mikołaj Kraut w towarzystwie szcuplego, przyzwyczajonego ubranego młodzieńca o woskowo bladej twarzy, którego lata i wygląd odpowiadały rysopisowi poszukiwanego Clyda.

Mason pośpieszył do niego z miną surową, sztywną, iak przystało na przedstawiciela władzy. Na chwilę zatrzymał się przy Swenku, aby zapytać się, gdzie Clyde został aresztowany i przez kogo, ale natychmiast zwrócił się do obwinionego